

18.05.2020r.

1. Obejrzyj bajeczki [Kłopoty Kajtusia](#) i porozmawiaj o kłopotach chłopca i jego nastrojach.
2. Kajtuś pojechał na wieś :
 - wykonaj zadanie w książce str. 20
 - wykonaj zadanie z wyprawki (niebieska teczka) str.39, 42
3. Dokończ zdania:
 - Jestem wesoły kiedy.....
 - Jestem niezadowolony kiedy.....
 - Boję się i wtedy.....
4. Zastanów się i powiedz jak kot i pies okazują radość , jak złość a jak strach.

19.05.2020r.

1. Sing [Hello](#)
2. Story „[The big carrot](#)”
3. Repeat:
I like carrots. I like apples.
I like biscuits. I like ice cream.
I like everything.
4. Make a carrot puppet

Rytmika

1. „[Rytmiczna rozgrzewka w podskokach](#)” –baw się i ćwicz.
2. Słuchanie i nauka piosenki pt., „ [Piosenka o bekście](#)” -spróbuj zapamiętać słowa refrenu

Czeka nas dzisiaj nie lada gratka, bo w tej piosence będzie zagadka:

Jak się nazywa osoba, która płacze, jak ciemna chmura? Płacze, gdy każą umyć ci szyję. Płacze, gdy chudnie; płacze, gdy tyje.

Płacze, gdy zrobi w zeszyście kleksa. Jak się nazywa? Beksa!

Ref: Beksa, to jest taka dama, Co bez przerwy robi dramat.

Zawsze nie tak, zawsze źle, Beksa ciągle mówi be.

Beksa, to jest taka pani, Co się nie uśmiechnie za nic.

Nie ma mowy, nie ma nie, Beksa ciągle mówi be.

Czeka nas dzisiaj trudne zadanie: Jak wygnać z beksty to jej płakanie?

Jaką tu radę znaleźć dla beksty? Uśmiech tu jest najlepszy.

Bekso, spróbuj, a zobaczysz, Ile uśmiech w życiu znaczy.

Tylko ten się czuje źle, Kto bez przerwy mówi be.

Bekso, nie rób takiej miny, Bo się w końcu obrazimy!

Bekso, tak prosimy cię: Przestań wreszcie mówić be!

Beksa, to jest taka dama...

Beksa! Beksa! Beksa! Beksa! Beeeksa!

Beksa, to jest taka dama... Bekso, nie rób takiej miny...

Przestań wreszcie mówić be! (3x)

3. Zabawa przy piosence pt. „ Piosenka o bekście”- Rodzic włącza piosenkę. Dziecko, w trakcie jej trwania spaceruje, a gdy usłyszy słowo „ beksa” przybije piątkę mamie, tacie, siostrze, bratu, i szeroko się uśmiecha.

4. Zatańcz ze mną – [Misia A Misia B](#)– zabawa z pokazywaniem

5. Ćwiczenia oddechowe „ Trudne słowa” -Wykonaj ćwiczenie. Najpierw weź wdech, a na wydechu wymawiaj różne słowa(gratka, zagadka, płacze, kleksa, beksa) przedłużając brzmienie ostatniej głoski. Za drugim razem wymawiaj te same słowa , dzieląc je na sylaby.

20.05.2020r.

„Ciemność jest niezwykła!” – rozmowa na temat ciemności i osvajania się z nią na podstawie doświadczeń dziecka i wiersza Ewy Szelburg-Zarembiny „Ciemnego pokoju nie trzeba się bać”. Rodzic rozmawia z dzieckiem na temat ciemności i lęków z nią związanych. Następnie czyta wiersz.

Ciemnego pokoju nie trzeba się bać
Ciemnego pokoju nie trzeba się bać,
bo w ciemnym pokoju czar może się stać...
Ach! W ciemnym pokoju, powiadam wam, dzieci,
lampa Aladyna czasem się świeci...
Ach! W ciemnym pokoju wśród łóżka poduszek
spoczywa z rodzeństwem sam Tomcio Paluszek...
Ach! W ciemnym pokoju podobno na pewno
zobaczyć się można ze Śpiąca Królewną...
Ach! W ciemnym pokoju Kot, co palił fajkę,
opowiedzieć gotów najciekawszą bajkę,
a wysoka czapła chodzi wciąż po desce
i pyta się dzieci: Czy powiedzieć jeszcze?
Rodzic zadaje dziecku pytania:
Dlaczego ciemnego pokoju nie trzeba się bać?
Jakie postaci z bajek możemy sobie wtedy wymyślić?
Co widzisz, gdy jesteś w ciemnym pokoju? Czy to jest miłe? Dlaczego?
Jaką miłą postać chciałbyś/chciałybyś zobaczyć w swoim ciemnym pokoju? Dlaczego?

„W domu czuję się bezpiecznie” – praca w **książce s. 38**.

Zabawy z cieniem:

- łap zajączka – przesuwajcie smugę światła latarki po ścianie, podłodze lub suficie. Najmniejsze dzieci wodzą wzrokiem i obserwują, dokąd zmierza świetlna plama, a jeśli wasz maluch już samodzielnie chodzi, może próbować łapać świetlnego „zajączka”.
- Zabawa w ganianego światłem – tu potrzebne są już dwie latarki i wbrew nazwie wcale nie trzeba się nabiegać. Dorosły przesuwa smugę światła po ścianie, a dziecko goni ją drugą smugą – najpierw powoli, a potem coraz szybciej! Co jakiś czas możecie zamieniać się rolami.
- Teatryk cieni – odpowiednie ustawienie źródła światła i podświetlanie dłoni to od dawien dawna znana zabawa, warto ją sobie przypomnieć! Tu zdecydowanie wygodniejsza od latarki będzie stabilnie stojąca lampka, np. biurkowa. Możecie wyczarować ze swoich dłoni ptaki, głowę psa, kaczkę, zająca i co tylko podpowie wam wyobraźnia. Ruszajcie nimi i podkładajcie pod nie różne głosy. Rozmawiające na ścianie cieniowe postacie to dla waszego dziecka wspaniałe pierwsze spotkanie ze światem teatru.
- Teatryk papierowych kukiełek – własnoręcznie zróbcie z dziećmi papierowe kukiełki: ze sztywnego papieru wytnijcie różne kształty np. domu, psa i księżycy, przyklejcie je do szaszłykowych patyków i gotowe. Oświetlone pacynki będą rzucać cienie na ścianę. Wystarczy podłożyć głosy i snuć wymyśloną przez siebie bajkę np. o księżycu, który pojawia się na niebie i rozmawia ze szczekającym przed domem pieskiem... Razem z dziećmi stwórzcie swoją niepowtarzalną historyjkę.
- Kuchenne cienie – ta zabawa polega na podświetlaniu różnych domowych przedmiotów, np. widelca lub łyżki, i obserwowaniu ich cieni. Warto też sięgnąć po łyżkę durszłakową – przybliżanie jej i oddalanie od źródła światła daje niesamowity efekt kosmicznej podróży. Znane dzieciom codzienne przedmioty nabierają dzięki temu zupełnie nowego wymiaru.
- Rysowanie cieni – przyczepcie do ściany kartkę i podświetlcie wybrany przedmiot tak, aby padał

na nią jego cień. Następnie wystarczy wziąć ołówek i obrysować pojawiający się kształt. Taki rysunek można później pokolorować albo wyciąć. Odrysowane cienie nie zawsze wychodzą idealnie, możecie więc uruchomić wyobraźnię i dodając co nieco od siebie tworzyć nowe obrazy. A potem bawcie się w wymyślanie, co jest na powstałym w ten sposób rysunku.

21.05.2020r.

„**Co mówi lusterko?**” – zabawa dydaktyczna.

Rodzic przypomina dziecku nazwy uczuć. Dziecko patrzy na siebie w lusterku, mówiąc: Teraz jestem... smutny, wesoły, zdziwiony, przestraszony i stara się zrobić odpowiednią minę.

Dzieci i ich uczucia – książka str. 37. Opowiedz co widzisz na obrazkach, pamiętaj aby nadać imiona dzieciom. Próbuj opowiadać całymi zdaniami.

Proszę przeczytać dziecku opowiadanie

Zły sen

Jak ja nie lubię, gdy śni mi się ten pies. Jest duży, czarny i zły. Stoi na mojej drodze i warczy. Gdy unosi górną wargę, widać białe, ostre kły. Ale najgorsze są jego oczy, niespokojne i błyszczące. Śledzi nimi każdy mój ruch. We śnie na widok tego psa ogarnia mnie taki strach, że nie mogę uciekać ani wzywać pomocy. Mogę tylko płakać, więc robię, co mogę. Tej nocy znowu czarny pies pojawił się przede mną. Wydawał się większy i bardziej groźny niż zwykle. Przysłoniłem oczy ręką, żeby go nie widzieć, i głośno zapłakałem. Obudził mnie głos taty:

– Tomku, to tylko zły sen. Już dobrze syneczku. Śnił ci się ten pies, prawda?

– Tak, to znowu on – chlipałem. – Tato, zostań ze mną. Jak będziesz blisko, to on nie wróci. Będzie się bał – poprosiłem.

– W porządku – tata uśmiechnął się i otulił mnie pierzyną.

Bałem się tego psa, więc pomyślałem, że najlepiej będzie, jak nie zmruję już oka do rana. Ledwo tak postanowiłem, natychmiast zasnąłem. Pies też chyba zasnął, bo tej nocy nie pojawił się już w moim śnie. Nie dał jednak o sobie zapomnieć, bo cały czas słyszałem jego ponure warczenie. Co gorsza, słyszałem je również rano, gdy się już obudziłem. Dopiero po chwili dotarło do mnie, że ten okropny dźwięk wydaje z siebie mój tata. Okryty kocem, chrapał w fotelu tuż obok mojego łóżka. Nie do wiary, że można spać i jednocześnie tak strasznie hałasować – pomyślałem i cichutko wymknąłem się z pokoju.

W kuchni krzątała się mama. Zanim postawiła na stole śniadanie, opowiedziałem jej mój sen. Na koniec dodałem:

– Ten pies jest paskudny i nie wiem, czemu ciągle się mnie czepia.

– Wiesz, w tej sytuacji dziwię się, że nie poprosiłeś o pomoc Zmorka. – mama pokręciła głową z niedowierzaniem.

– Kto to jest ten Zmorek? – spytałem zaskoczony.

– Och, Zmorek to taka dziwna postać. Najbardziej ze wszystkiego przypomina jamnika. Wielkiego, latającego jamnika. Z aksamitnymi skrzydłami, okrągłym brzuszkiem i wąskim pyszczkiem. Nie jest piękny, ale bardzo pożyteczny. Zmorek zjada złe sny. Na zawołanie pożera je, jakby to był makaron. Wciąga kosmary i zjawy, nawet te najdłuższe i najstraszniejsze. Młaska przy tym i niestety czasem mu się odbija, ale wtedy po złych snach nie ma już ani śladu. A Zmorek krótkimi łapkami gładzi brzuszek i już rozgląda się za następnym nieszczęśnikiem, którego męczą nocne zmy. Dlatego gdy następnym razem przyśni ci się ten okropny pies, to zawołaj: „Zmorku, tutaj!”, a on nadleci w jednej chwili. Zje twój zły sen, jakby to było ciastko z kremem. Wiem, co mówię, bo sama też nie raz wzywałam Zmorka i nigdy nie zawiódł.

– Tobie, mamusiu, też śnił się czarny pies? – spytałem zdziwiony.

– No, niekoniecznie pies. Śniły mi się inne okropieństwa.

– Jakie? Jakie? – chciałem wiedzieć.

Na przykład, że wygrałeś konkurs na najbardziej upartego chłopczyka na świecie. Albo, że w twoim

przedszkolu wydano zakaz gotowania zupy jarzynowej, a dzieci karmiono wyłącznie chipsami i czekoladą – wyliczała mama.

– Ale to nie są żadne koszmary! Sam chciałbym mieć takie piękne sny. Dziwię się, że Zmorek w ogóle chciał je zjeść! – zawołałem.

– Jemu tam wszystko jedno. Pożarł wszystko co do okruszyny. Młasnął jęzorem i odleciał. Gdy mama powiedziała młasnął jęzorem, przysłała mi do głowy pewna piękna myśl.

– Mamo, czy ten Zmorek pojawia się tylko we śnie? Czy nie mógłby przylecieć choć raz do przedszkola? Gdybym zawołał: „Zmorku, tutaj!” i pokazał mu Jolkę, dałby radę wciągnąć ją jak makaron? Bo ona ciągle pokazuje mi język, młaska przy stole i chwali się, że już dwa razy była w szpitalu. No, jak myślisz, Zmorek mógłby to zrobić dla mnie? – spytałem z nadzieją w głosie.

– Nie, na pewno nie. On może przyjść tylko we śnie. Zje złego, czarnego psa, ale Jolki nie tknie – wyjaśniła mama.

– A tak w ogóle, to dlaczego ja nie byłem jeszcze w szpitalu? – spytałem ze złością.

Mama, zamiast odpowiedzieć po ludzku, wzniosła oczy do nieba. A ja pomyślałem, że jeśli Zmorek nie może przylecieć do przedszkola, to trudno.

Za to, jeśli przyśni mi się Jolka to go zawołałam i Zmorek zrobi, co do niego należy. Fajnie jest mieć takiego kolegę. Dobrze, że mama mi o nim powiedziała. Teraz nie mogę się doczekać, kiedy znowu przyśni mi się ten czarny pies.

Rodzic zadaje dziecku pytania:

Jakiego snu bał się Tomek?

O co chłopiec poprosił tatę, gdy obudził się w nocy, bo znów przyśnił mu się ten pies?

Dlaczego, mimo że chłopiec spał z tatą, wciąż słyszał warczenie?

Co poradziła Tomkowi mama na jego sen o złym psie?

Co robił Zmorek?

Co trzeba zrobić, by pojawił się Zmorek?

Kto pomógł Tomkowi poradzić sobie ze złym snem?

Jak sobie radzisz, gdy się boisz?

A czego najbardziej boi się strach? Czy wiesz? Śmiechu.- Gdy się śmiejemy strach ucieka .

„Straszydło” – niebieska teczka str 49. Wykonaj zadanie pamiętając że straszydła i strachy boją się śmiechu, ozdób Straszydło pięknie ale i jednocześnie śmiesznie.

22.05.2020

1. Zabawa -, Pokaż, jak się czujesz? -odzwierciedlenie uczuć poprzez buźki (niebieska teczka str 5. Pokaż, jak się czujesz gdy: rodzice cię chwala, ktoś sprawi ci przykrość , jesteś głodny, dostajesz prezent, boli cię ząb, przyłapią cię na kłamstwie, boisz się dużego psa, teraz w obecnej chwili.

2. Zabawa terapeutyczna „i po strachu”- Dzieci rysują mazakami na balonach swoje lęki(albo to czego najbardziej się boją). Przekłuwają balon dużą igłą. Kawałki balonów wyrzucają do kosza albo jakiegoś pojemnika żeby ich się pozbyć. Jest to pewnego rodzaju forma terapii na oswojenie dziecka ze swoimi lękami i strachem.

3. Zagadki o emocjach:

Jaka to emocja? Powiedzcie dzieci-

Rączki wymachują, ciało w górę leci,

Oczy jak iskierki się zapalają,

Wszystkie ząbki usta odkrywają.(radość)

Usta jak podkówka odwrócona,

Często łezka w oku zakręcona.

Wygląd twarzy tej dziewczyny

Jakby najadła się cytryny.

Mówią o nim, że ma wielkie oczy,

Gdy się do naszego umysłu wtoczy,

Trzęsie nami śmiało

I paraliżuje całe ciało.(strach)

Gdy się w nasze serce wkrada,

To naszymi myślami włada,

Marszczy nam nosek, oczy i czoło,

Tupie nóżką i rączką grozi wkoło(złość)

4. Podróż samolotem do krainy uczuć:

Dzieci wraz z rodzicami wyruszają na wycieczkę do tajemniczej krainy. Wsiadają do samolotu i

lecą naśladowując ruchy zgodnie ze wskazówkami, które usłyszą.

Wszyscy docierają do **RADOSNEJ KRAINY**. Jest tutaj piękna pogoda, świeci słońce, widać kolory (uczestnicy ilustrują ruchem, ciałem, gestem emocje). Następnie wsiadają do samolotu i lecą dalej. Nagle robi się ciemno, słońce przestaje świecić a świat jest szary i bury. Docieramy do **SMUTNEJ KRAINY**. Mieszkańcy tej krainy stale chodzą smutni, nic im się nie chce robić, siedzą, leżą... (uczestnicy ilustrują ruchem, ciałem, gestem emocje).

Rodzic pyta :*czy smutek jest nam potrzebny? A co możemy zrobić, żeby poprawić sobie humor, kiedy jesteśmy smutni?*

Gimnastyka:

1. Zabawa orientacyjno –porządkowa: „Kot jest, kota nie ma” – na zapowiedź „Kot jest” dzieci myszki obejmują kolana, głowa nisko opuszczona. Na zapowiedź „Kota nie ma” myszki biegają swobodnie w różnych kierunkach, omijając się zręcznie. Powtórzyć 3x.

2.Ćwiczenia wieloznaczne i porządkowe: dzieci chodzą po „sadzie” i zbierają jabłka –skłony w dół i wyprosty.

3.Ćwiczenia tułowia –skłony boczne „Drzewami kołysze wiatr”.

4 .Dzieci stoją w rozkroku, ręce luźno wzdłuż ciała. Wolne rytmiczne skłony w lewo, w prawo. Po kilku skłonach –wyprost (wiatr przestał wiać i nie kołysze drzewami). Powtórzyć 3x

5. Ćwiczenia z elementami czworakowania „Drabina” -dzieci wspinają się po drabinie po jabłka, które rosną wysoko. Prawidłowy marsz na czworakach w przód, następnie wyprost i sięganie po jabłka rosnące wysoko prawą i lewą ręką. Powtórzyć 3x.

6. Ćwiczenia dużych grup mięśniowych, „Puste kosze, pełne kosze” dzieci wykonują przysiad podparty, na zapowiedź rodzica „puste kosze” prostują się , rozkładają ręce w bok; na zapowiedź „pełne kosze” wykonują powtórnie przysiad podparty. Powtórzyć 3x.

7. Zabawa bieżna– „Samochody” –dzieci (samochody) jeżdżą po pokoju w dowolnym tempie. rodzic pokazuje kolorowe krążki –światła drogowe. Dzieci reagują –czerwony krążek –stoją, zielony –jadą.

8. Ćwiczenia uspokajające. Marsz zwykły i we wspięciu, marsz na zewnętrznych i wewnętrznych krawędziach stóp.